

13p



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 8 LISTOPADA 1991 R.  
Nr 218 (11694)

## W parlamencie

### Republiki

## Obywatelstwo Litewskiej?

### Kto może zostać

przynajmniej się wyjątkowe prawa i jak to wygląda w świetle prawa międzynarodowego?

Zastępca przewodniczącego RN RL K. Motieła nie zgadzając się ze zgłoszoną redakcją art. 24 zaznaczył, że Litwów wbrew swej woli opuścili jej obywatele różnych narodowości, którym też należy pozostawić prawo zachowania obywatelstwa Republiki Litewskiej.

K. Lapinskas, zabierając głos w dyskusji, tłumaczył, że artykuł ten został opracowany z myślą o Litwinach, mieszkających za granicą. Nie dostrzegł on w tym dyskryminacji ludzi innych narodowości, ponieważ ci, którzy stale mieszkają na Litwie, mogą być jej obywatelami. Natomiast, zdaniem K. Lapinskas, inaczej się traktuje byłych obywateli RL innych narodowości, mieszkających obecnie za granicą, bowiem, jak mówił, w trudnym dla Litwy okresie powrócili oni do swej prawdziwej Ojczyzny, Macierzy, gdzie są ich korzenie — do Polski, Rosji, Izraela.

Trudno przewidzieć, jak będzie wyglądała końcówka redakcja ustawy o obywatelstwie. Wpłyną na to dalsze dyskusje, wymiana opinii. We środę zaś projekt tego dokumentu został zaprobowany po drugim czytaniu.

Dodam, że się dyskutuje nie tylko na sali parlamentu, ale też w kulturach. Niedawno się dowiedziałam, że do Rady Najwyższej dotarło pismo pełnomocnika Rządu w rejonie wileńskim A. Merkysa, w którym się proponuje rozwiązać rudomińską, awiżenišką i kilka innych terenowych rdz gminnych. Postanowiłam sprawdzić wiarygodność tej informacji u przewodniczącego komisji ds. samorządów S. Kropasa. Potwierdził on istnienie takiego pisma. S. Kropasa sprostępował mnie, że chodzi nie o rozwiązanie, ale o bataan, wykryty w gminie rudomińskiej i innych. Na razie, jak mówił, w komisji jeszcze nie omawiano i nie zbadano wniosków zgłoszonych przez A. Merkysa.

Jadwiga BIELAWSKA

(ELTA)

## USTAWA REPUBLIKI LITIEWSKIEJ

### O PEŁNOMOCNICTWACH DEPUTOWANYCH, KTÓRYCH NIE ZDECYDOWALI SIĘ PRZYJAĆ OBYWATELSTWA REPUBLIKI LITIEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej uwzględniając, że deputowanymi do Rady samorządów Republiki Litewskiej i Rady Najwyższej Republiki Litewskiej mogą być tylko obywatele Republiki Litewskiej, a 4 listopada 1991 r. zakończył się dwuletni okres przeznaczony na całkowitą realizację ustawy o obywatelstwie, postanawia:

1. Odwołać od 5 listopada 1991 r. pełnomocnictwa deputowanych do rad samorządów Republiki Litewskiej i do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, którzy nie zdecydowali się przyjmując obywatelstwa Republiki Litewskiej.
2. Ustawa wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. LANDSBERGIS

Wilno, 5 listopada 1991 r.

## A teraz - bez jałowych obrotów

Rozmowa z kierownikiem służby prywatyzacji rejonu wileńskiego Augustasem WENSLAWICZIUSEM

Nasz dziennik na bieżąco informuje swoich Czytelników o zapowiadanych aukcjach prywatyzowanych obiektów. Oferta rejonu wileńskiego w listopadzie wygląda bardziej niż skromnie, faktycznie bowiem zawiera tylko dwie pozycje: kino „Talka” w Niemenczynie i łaźnię w Bezdanach. Natomiast, powiadamy, w rejonie sołecznickim zostaną wysprzedane pawilony usługowe w Jaszczach, Kolesnikach, Turgielach, łaźnie w Ejszyskach i Sołecznikach, pralnia w ośrodku rejonowym, kino i księgarnia w Ejszyskach. Czy się tłumaczy taki stan rzeczy?

Rzeczywiście, jak na razie tempo procesów prywatyzacji pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, po pierwsze, ustalone przez władze najwyższe republiki dość krótkie, napięte terminy każdego kolejnego etapu przekształceń własnościowych, a po drugie — skalę, ogrom pracy, któ-

rego powinniśmy dokonać. Dziś nie warto, moim zdaniem, raz jeszcze powracać do przyczyn, jakie zdecydowały, że mamy właśnie taką a nie inną sytuację, chodzi bowiem nie o jakieś tam porachunki i poszukiwania koźła ofiarnego, lecz o nadrobienie pewnych zaległości, zdynamizowanie naszych działań.

Takiej postawie, pełnym zamierzeniem można tylko przyklasnąć...

Już w listopadowych aukcjach oprócz wspomnianych powyżej kina i łaźni, czyli własności, mienia regulacji rejonowej wezmą udział również rozlokowane w naszym rejonie poszczególne solidne obiekty i placówki podporządkowania republikańskiego, mianowicie: Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki RL oraz Ministerstwa Ekonomiki.

Poproszę o szczegóły.

Pierwsze ministerstwo proponuje do prywatyzacji państwo-

(Dokończenie na str. 3)

## Program popierania rodaków

WARSZAWA. Po raz pierwszy w powojennej historii Polski został przyjęty rządowy program dla poparcia Polaków mieszkających na Wschodzie. W tym roku poszczególne resorty przeznaczyły na ten cel 200 mld złotych, rząd na fundusz popierania Polaków na Wschodzie przekazał jeszcze 100 mld. Prócz tego, jak oświadczone na posiedzeniu Rady Ministrów Polski, spodziewano się pomoc Polaków mieszkających na Zachodzie.

Jak powiedział na konferencji prasowej szef urzędu Rady Ministrów Krzysztof Zabiński, poza granicami Polski żyje około 15 mln Polaków, nowy program rząd polski przewiduje wspieranie Polaków w krajach ich zamieszkania, zacieśniania kontaktów z Macierzą.

K. Zabiński oświadczył, że rząd proponuje, aby w nowym gabinecie utworzono tę ministria łączności z Polonią.

## W. Landsbergis udał się do Austrii

WILNO, (ELTA). 7 listopada do Wiednia w celu wzięcia udziału w konferencji PEN-Clubu, udał się przewodniczący Rady

Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis. Podczas krótkiej wizyty przewidziano również spotkanie z przywódcami Austrii.

## Przyjęto ambasadora Australii

WILNO (ELTA). 6 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis przyjął ambasadora Australii w Kopenhadze Johna Burgessa.

Dyplomata australijski wręczył przewodniczącemu Rady Najwyższej listy uziernielniające. Wyrażono dwustronne zadowolenie z przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Litwą a Australią.

## W RZYMIE ROZPOCZĘŁA SIĘ SESJA RADY NATO

Korespondenci TASS podają z Rzymu, że 7 listopada rozpoczęła się tu nadzwyczajna sesja Rady NATO z udziałem szefów państw i rządów. Zgromadziła ona liderów 16 krajów bloku północno - atlantyckiego i kierownictwo NATO.

Do szybkiego zwolnienia sesji przyczyniły się burzliwe wydarzenia w krajach Europy Wschodniej, a przede wszystkim — w Związku Sowieckim. Na jej porządku dziennym są dwie zasadnicze kwestie: opracowanie nowej strategii NATO w zmienionych realiach międzynarodowych oraz stosunki aliansu z sygnatariuszami rozwiązanej organizacji Układu Warszawskiego. Liderzy krajów NATO oficjalnie zaprobują opracowane wcześniej uchwały w sprawie zmniejszenia o 80 proc. taktycznej bro-

ni nuklearnej tego bloku w Europie.

Szczególną wagę przywiązują się do Związku Sowieckiego. Jak poinformowano, uczestnicy sesji uchwalą specjalne oświadczenie w tej kwestii. „NATO zamierza uprzedzić zarówno ZSRR, jak i wchodzące w jego skład republiki, iż głównym wrogiem są dziś konflikty międzynarodowe oraz groźba konfliktu jądrowego” — pisze gazeta „La Stampa”. Alans północnoatlantycki bardzo się również niepokoił z powodu dużego kryzysu gospodrczego w Związku Sowieckim.

Ponadto na sesji zanalizowano na zostanie niezwykle napięta sytuacja w Jugosławii, omówi się sposoby uregulowania tego konfliktu zbrojnego

ELTA, 7 listopada

## W SPRAWIE POWROTU E. HONEKERA

Politycy niemieccy i rosyjscy ze optymizmem oceniają możliwość rozstrzygnięcia kwestii powrotu byłego przywódcy NRD Ericha Honeckera do Niemiec. Komunikując o tym, ADN cytuje słowa ministra spraw zagranicznych Rosji A. Kozjriewa,

problem ten zostanie rozstrzygnięty „w najbliższym czasie”. Rząd Rosji nie widzi żadnych przeszkód, aby odłożyć rozwiązanie tej kwestii, oświadczył on.

(ELTA)

## DO WIADOMOŚCI WYBORCÓW!

Wyborcy oraz osoby zainteresowane mogą uzyskać kontakt telefoniczny z deputowanym Frakcji Polskiej w gmachu Rady Najwyższej Litwy pod numerem 61-58-49, we wtorek i czwartki od godz. 14 do 17.



## Wzrasta zainteresowanie Litwą

WILNO. 6 listopada na prośbę charge d'affaires ad interim przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki na Litwie D. N. Johnsona przyjął go premier republiki G. Wagnorius.

Premier poinformował dyplomatów o wynikach swej zakończony niedawno wizyty w USA, którą rząd Litwy ocenia pozytywnie. Spotkania z politykami USA i przedstawicielami świata gospodarczego, podpisana dwustronna umowa w sprawie gwarancji dla inwestycji zagranicznych i inne znaczące porozumienia, stwierdził G. Wagnorius, pozwalają wyciągnąć wniosek co do możliwości przejścia do nowego okresu perspektywicznej

współpracy między naszymi krajami.

Pan D. Johnson wyraził zadowolenie z takiego rozwoju stosunków między USA i Republiką Litewską. Przekazał premierowi opracowane przez resorty państwa USA projekty w sprawie udzielania Litwie pomocy finansowej i innej oraz poinformował, że w celu omówienia z przedstawicielami republiki w przyszłym tygodniu przybędą grupy ekspertów USA w dziedzinie finansów, energetyki i in.

Podczas ponad godzinnej spotkaniu dokonano wymiany poglądów również na inne kwestie interesujące oba kraje.

## „Znad Wilii” stuknęło już... 50 numerów

Oczywiście, tę parafrazę tytułową odnosimy do wileńskiego dwutygodnika w języku polskim, którego pierwszy numer ukazał się dokładnie z datą wigilijną Bożego Narodzenia 1989 roku. Czytelnicy, którzy od początku upodobili sobie jego lekturę, jak też samo przez się redakcja, mają mini-święto. A więc, nasze gratulacje kolegom po fachu i życzymy wielkiej, wielkiej mądrości i maksymalnie czytelników.

Przy sposobności podajemy zainteresowanym tym piśmie Czytelnikom warunki jego prenumeraty. Indeks 67248. Roczna prenumerata wynosi na Litwie 12 rb. 60 kop., z innych republik chętni wpłacają 50 rb. przekazem pocztowym na adres redakcji (podajemy niżej). W Polsce — roczna 160 tys. zł. (półroczna — 80 tys. zł.), należność tę wpłaca się przekazem na konto nr 1094-132-4 Bank Spółdzielczy w Pisku, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna (Oddział w Pisku ze wskazaniem dla „Znad Wilii”). Za granicą zaś prenumerata wy-

nosi 30 USD roczna, (15 USD — półroczna) lub 16 funtów sterlingów roczna (8 f. st. — półroczna). Czeki personalne lub money — order należy przesyłać pod adresem: c/o Neal ASCHERSON account nr 70127116 Barclay's Bank 146 City Road, London E.C.1 Great Britain, zawiadując o tym redakcję („Znad Wilii”, 2001 Vilnius, Isganytojo 2/4, Lithuania).

Jednocześnie informujemy, że po 15 listopada w siedzibie redakcji można będzie gratisowo uzupełnić sobie brakujące numery poprzednie lub kupić bieżące.

## Trzeba się liczyć z opinią zespołu

Prezydium wileńskiego rejonowego oddziału ZPL w związku z reorganizacją struktur zarządzania gospodarstwami rolnymi wy-stosowało list otwarty do pełnomocnika rządu na rejon wileński. Znaczną w nim, że w zwią-

### ZE SWIATA

#### NAGRODA GONCOURTOW

PARYZ. 4 listopada (Reuter — ELTA). W poniedziałek przyznano tu najwyższą nagrodę Francji za utwory literackie — Nagrodę Goncourtów. W tym roku zdobył ją Pierre Combescot za książkę „Córki Kalwarii” („Les filles du Calvaire”).

Combescot, krytyk literacki, dziennikarz i romanista, był jednym z pięciu kandydatów. W jego książce o życiu paryskich robotników akcja się toczy w

obskurnym barze i cyrku, a liczne malownicze postacie nie ustępują stworzonym przez powieściopisarzy francuskich XIX wieku.

Azakołwiek nominalna wartość Nagrody Goncourtów równa się zaledwie 50 frankom (około 10 dolarów), autor, który ją zdobył, zazwyczaj wygrywa na po-myslniej sprzedaży słynnej książki.

#### SUKCES KSIĄŻKI „LITWA I LITWINI”

WARSZAWA. Po prostu blyskawicznie z książką warszawskich zniknęła książka profesora Henryka Wisniera „Litwa i Litwini”, wydana z inicjatywy Ogólnopolskiego Klubu Przyjaciół Litwy. Z tej okazji odbyła się konferencja prasowa. Przedstawiając dziennikarom autora i samą książkę, sekretarz generalny klubu Bożena Stawarska podkreśliła, że jest to próba poszukiwania prawdy historycznej, gdyż „dotąd większość Polaków wiedziała o Litwie i Litwinach z nieobiektywnych kronik Długosza”. Sam historyk natomiast we wstępie tej książki pisze: „Może jeszcze nie nadszedł czas, aby ustalić prawdę, która jednakowoż zadowalałaby Litwinów i Polaków. Jednakże nadszedł moment, aby zakończył się okres negocjacyjnych się wzajemnie dwóch prawd”.

Kierownicy klubu wysunęli

wiele zarzutów pod adresem przedstawicieli środków masowego przekazu Polski, podkreślając, że propaganda antylitewska szkodzi przede wszystkim samej Polsce. „Nasze motto brzmi — przyjaźń Polaków, Litwinów, Białorusinów, Ukraińców” — powiedział przewodniczący Klubu Przyjaciół Litwy Leon Brodowski.

Członkowie klubu mówili na konferencji, że jakiegokolwiek teoretyczne pretensje nacjonalistów Polski wobec Litwy byłyby teraz „spowodowaniem wiatru na pograniczu wschodnim, gdy powstała burza na pograniczu zachodnim”, przypomnieli, że Wilno należało do Polski tylko w okresie międzywojennym, Wrocław natomiast do Niemiec — w ciągu 600 lat...  
Niestety, prawdy te nie znalazły echa w dziśszej prasie polskiej. (ELTA)

z odgórnym zatwierdzeniem przez Ministerstwo Rolnictwa proponowanych przez pełnomocnika rządu F-erowników służb likwidacyjnych, żada, aby kandydatów każdego kierownika była uzgodniona z zespołem likwid-

wanego gospodarstwa. Ewentualne bowiem ignorowanie woli osób zainteresowanych może tyłko zaskaszczyć i zostanie zrozumiane jako bolszewicki sposób rozwiązywania tego problemu — podkreśla się w liście. Inf. w.

## Dni Łodzi w Wilnie

Grzechem by było poniekać zapewne, jakby w trwających obecnie nad Wilnią Dniach Łodzi zabrakło akcentów sportowych, gdyż miasto to na sportowej mapie Polski wcale nie jest białą plamą. Co więcej, w poszczególnych dyscyplinach tej wodzi. Bo który to z gro-dów naszej Macierzy może się pochwaląc naraz dwoma klubami grającymi aktualnie w futbolowej ekstraklasie? Niewiele, gdyż Poznań tylko i właśnie Łódź, która to reprezentacja tak znane firmy piłkarskie jak „Widzew” i EKS. Pierwszy depcze aktualnie po pięciach samemu liderowi w tabeli poznańskiemu „Lechowi”, marząc o kolejnym tytule mistrza Polski, drugi pisa-je się w środku tabeli, wcale nie zamierzając być w cieniu „Widzewa” (w derbach Łodzi zwyciężył jedenastek w bieżącym sezonie było zresztą — 1:1).

W historii EKS-u (a tej począ-tek datuje się rokiem 1908) było wielu znakomych piłkarzy, że wymienię tu choćby „człowieka, który pokonał Anglię” — rewelacyjnego polskiego bramkarza Jana Tomaszewskie-

## ŁKS — „Żalgiris”: pojedynek równych sobie

go. Dziś ich następcą próbuje być Juliusz Kruszankin powołany do kadry biało-czerwonych na ostatni występ w eliminacjach MF z Anglią 13 listopada. Próbują też być młodzi chłopcy goszczący obecnie w Wilnie, do-kąd przyjechali, by zagrać z „Żalgirism” i naszą wileńską „Polonią”.

Przy spotkaniu trener Robert Grzywocz (notabene z drużyną ŁKS sięgnął po tytuły mistrzów Polski w roku 1958) powiedział: „Przywieźliśmy młodzież. Te, która będzie stanowiła o dniu jutrzejszym drużyny. Jest to poniekać drugi skład, choć Mariusz Chmielewski, Dariusz Jan-czak, Jarosław Kukula i Zbigniew Ostalczyk załapują się już do pierwszego składu, zdoby-wającego punkty w ekstraklasie. Nie lubię snuć prognoz, ale myślę, że powalczymy, traktując przyjazd do Wilna jako dobry sparing”.

A zatem: ŁKS kontra „Żalgiris”, z którego to świętości niewiele już zostało, a trenerzy montują z młodzieży zupełnie nowy zespół. Jego „nóżgim”

jest wciąż niez mordowany Robertas Fridrikas, zresztą bohater śródogodowego meczu z lodzianami.

Przedwczoraj aura dopisała. Boisko na „Żalgirisie”, choć po-wortkowym jak z cebra” było nieco rozmiękłe, wcale nie przy-pominało, że na kalendarzu mamy początek listopada. Można zatem było liczyć na dobre widowisko. I — przyznać trzeba garstka kibiców, jaka znalazła się na trybunach, nie mogła narzekać na nudę, gdyż mecz był naprawdę emocjonujący z racji na wyrównany poziom.

Goście objęli prowadzenie w 37 minucie po „bombie” Dariusza Janczaka, a „Żalgiris”, choć się dwolił i troli, wyrównał dopiero w 51 minucie po ładnej akcji wykończony przez Robertasa Fridrikasa. Po tym obie strony prowadziły nadal grę otwarcia nie myśląc za wszelką cenę o obronie. W przypadku gości ta „pekła” jeszcze dwukrotnie: w 81 minucie drugiego gola dla „Żalgirisu” strzelił Aureliusz Skarbalius, a na ostatniej minucie spotkania na listę strzel-

ców raz jeszcze się wpisał Robertas Fridrikas, „Żalgiris” wygrał więc — 3:1, choć dołdanie naprawdę dzielnie stawiali czolą.

Dziś o godz. 14 na stadionie „Żalgiris” kolejne spotkanie, tym razem „między nami, rodakami”, jako że rywalem (choć czy to słowo tu pasuje) ŁKS będzie wileńska „Polonia”. Serdecznie wszystkich zapraszamy do kibicowania.

W Wilnie goszczą też między koszykarze z Łodzi. Przedwczoraj grali oni towarzyskie spotkanie z rówieśnikami z Wileń-skiej Szkoły Średniej im. Syro-komli i pewnie zwyciężyli.

Niestety, relację na sportowej nauce wypadła zakończyć nutą nieco smutną. Grasujące ostatnio bandy złodziejaszków nie oszczędziły też autokarów z Ło-dzi. Łupem padły rzeczy osobiste oraz wszystkie pamiątki, jakie goście przywieźli, by chda-rować nimi rodzaków w Wilnie.

Henryk MAZUL

NA ZDJĘCIACH: ŁKS w kom-  
pletcie; fragment meczu.  
Fot. Walery CHARIN



### Co, kiedy...

WYSTAWA  
★ Dwie nowe wy-stawy zostały otwó-ryte w Dniu Polacy w Wilnie. Pierwszą z tytu-łową, zrealizowaną przez Związek Polaków w Litwie, złożyło 15 autorów z Litwy i in. Ekspozycja po-tyki fotograficznej i portrety, akty.

★ W Wileńskim gra-liczniku (ul. Wilna 12) na jest pierwsza wystawa — koncen-tum fotograficzną wej. Ekspozycja kon-tyki i grafiki, zrealizo-wana przez artystów, kalne wyroby XVII-wieczne, które po re-stauracji zostały wy-pryone.

★ Rysunki zrealizo-wane przez artystę Sztuki republiki o-budowa Muzeum Pałacu dentu.

★ Natomiast w gra-liczniku (ul. Wilna 12) na jest pierwsza wystawa — koncen-tum grafiki, zrealizo-wana przez artystów, kalne wyroby XVII-wieczne, które po re-stauracji zostały wy-pryone.

★ Kto będzie miał w Kownie propono-wanie ekspozycji litwa-tyki, przedmowy do-wego, ubrania, jest w hotelu Lais-wes 88).

KONCERT  
★ Dzień w Pałacu ków Zawodowych „Wileńszczyzna”. Prezentacja koncertu improwizacji.

★ Jutro w Operze koncert improwizacji.

★ W sobotę w Sali Barokowej koncert sali W. Szmilowa z listy J. Czikauskas.

★ 20-letni jubileusz dzisiejsza kapela wileńska „mells”. Koncert sali przy ul. Czarnie-tek godz. 17.

TEATR  
★ W niedzielę Teatr Dramatyczny dzielna jest premiera teatrze”.

★ Jeszcze jedno spotkanie w niedzielę „Lela”. Wystawiono „Kopciuszek”.

★ No i do trasa-ka. Trzecia premiera scenie Litewskiego matycznego „Ordea” i niedziela godz. 18.

★ Opera. Dziś udziałem Jolanty Jonasa Katakianas, dla dzieci „Burata” i „Giselle”, z udziałem Saito (Tokio).

★ W Młodzieżowym „Kwadra”, jutro niedziela „Chłód”.



130

# bez jałowych obrotów

we zakręty i zawsza podejmować niezbędne kroki.

— Powróćmy jednak do organizacji budowlanej w Skajdżkach i torfowli. Czy tam też zobowiązują taki sam tryb prywatyzacji, subskrypcji i nabycia akcji?

— Są pewne różnice. Po pierwsze, prywatyzuje się 90 proc. wartości tych placówek, pozostałe są w dyspozycji państwa. Po drugie, na rynek wyrzuca się 19475 akcji, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo budowlane „Skajdżeski”, nominatł każdej 100 rubli, natomiast cena wywoławcza wynosi 120 rb. Co się tyczy torfowni, to subskrybuje się 993 akcji o nominalnej wartości 1000 rubli każda, a startowa cena stanowi 1200 rb.

— Ludzie wypowiadają niepokój, że nowy właściciel w pogoni za upragnionym zyskiem może popuścić drogą najmniejszego oporu i zmienić kierunek produkcji, preferując takie rodzaje i wyroby bądź usługi, jakie rokują bójnejsze dochody. Jeszcze inna możliwość zwiększenia zysku to redukcja dzisiejszych etatów w celu oszczędzenia funduszu płac, wynagrodzenia personelu.

— Rozumiem to zaniepokojenie, tym bardziej, że nam również chodzi o interes społeczny, interesy całego rejonu, jego mieszkańców i naszej gospodarki, jak też o przestrzeganie praw każdej osobowości, sprawiedliwość społeczną wobec każdego człowieka. Zostało to odzwierciedlone w warunkach prywatyzacji prawie każdego obiektu; w każdym konkretnym wypadku jest adnotacja; nie zmienia profilu, kierunków działalności i to od kilku miesięcy do pięciu lat, a liczebność personelu bądź ilość miejsc pracy po prywatyzacji nie podlega w ciągu jakiegokolwiek okresu redukcji, zaś w poszczególnych wypadkach w ciągu roku po nabyciu placówki można zredukować nie więcej niż 30 proc. pracujących przed aukcją.

— Z powyższego można wnioskować, że dokonano solidnej pracy poprzedzającej przeprowadzenie listadawczych i następnym aukcji, rozpisano wszystko od „a” do „z”, uwzględniono istotne szczegóły, a nawet najmniejsze niuansiki i odcienie, jakie mogą odbić się i zadecydować o powodzeniu

bądź niepowodzeniu każdej wysprzedaży.

— Dla nas, to znaczy służby prywatyzacji i rejonowej komisji przekształcają własnościową, była to zmusna i bardzo odpowiedzialna praca. Kontakty z kierownictwem i zespołami prywatyzowanych obiektów, współpraca z zainteresowanymi ministerstwami i terenowymi ogniwami władzy, wycena poszczególnych placówek i zakładów, poszukiwanie kompromisowych rozwiązań, określenie trybu, warunków, miejsca i terminów każdej aukcji — wszystko to pochłania sporo czasu, nerwów i zdrowia. Satisfakcja? Jak na razie to tylko poczucie sumiennie spełnionego obowiązku, a prawdziwą może odczuwamy po pomyślnym przeprowadzeniu konkretnego przedsięwzięcia. Nawiasem mówiąc, i etap wysprzedaży akcji torfowni i przedsiębiorstwa budowlanego „Awieniazki” potrwa od pierwszych dni i do końca listopada. Proszę poinformować o tym waszych czytelników.

— Ostatnio bawłem w niektórych gminach rejonu, obcowalem z ludźmi, byłem na sejsjach Rad gminnych. Wywnioskowałem, że nawet wśród deputowanych brakuje rozeznania, co to jest służba prywatyzacji, jakie mają te ognia funkcje i uprawnienia w odróżnieniu od służby reformy rolnej i komisji ds. reformy rolnej.

— Pewna gmatwanina powstała na pierwszym etapie, a raczej w samym zaraniu prywatyzacji, kiedy to służby prywatyzacji szczerba rejonowego, miejskiego i gminnego były faktycznie od wszystkich: reprivatyzacji i prywatyzacji ziemi i innej nieruchomości, czełków, księżeczek i kont inwestycyjnych. Uchwały władz najwyższych republiki, zwłaszcza uchwała rządowa RL nr 420 ostatecznie wyregulowała problem, określając sferę działalności i funkcje każdej komisji i służby. A oto w pewnym stopniu pokiesie tej gmatwaniny: nasza służba reformy rolnej dotychczas działa nie w pełnym komplecie... Natomiast rozgraniczać funkcje, odpowiednio współpracować z każdą komisją i służbą to już czas najwyższy dla każdego deputowanego.

— Wreszcie ostatnie pytanie: czy wyczerpalismo do końca listę prywatyzowanych w listopadzie obiektów, mienia, wstąpić

— Bynajmniej. Ale o tym będzie mowa na posiedzeniu komisji ds. prywatyzacji.

Rozmawiał Michal ŁAWRYNIEC

# Prenumerata-92

## Pory roku zmieniają się, a kłopoty pozostają

Spotkałem się z listonoszką z Rudominy (rejon wileński) Genowefą Nowicką. Ta kobieta 37 lat roznośi pocztę. Jest już emerytką, ale pracy nie porzuca. Z wynagrodzenia jest zadowolona. W każdym bądź razie 460 rubli miesięcznie. Ludzie również nie narzekają; zawsze uprzejmie, życzliwa, chętnie pomaga załatwić prenumeratę. Zdrowie jeszcze dopisuje, ale z nadejściem późnej jesieni pracować jest trudniej. Na kłatkach schodowych wielu domów osiedla brak elektryczności, skrzynki pocztowe są zniszczone, łatwo się otwierają przy najmniejszym dotyku. Zginie ich zawartość — listy, gazety — i z miejscy pretensje do listonosza.

Prenumeratorki naszej gazety na rok 1992 w terenie placą 26 rubli za doręczenie. A więc pobory listonosza wzrosną? Pani Nowicka wzrusza ramionami, nie wie, co odpowiedzieć. Nie wie, czy to, że listonosz, który zapłacił za doręczenie więcej, niż za samą gazetę, będzie żądał, aby prasę otrzymać jak najwcześniej. W każdym bądź razie do południa ma być wrzucona nie do rozbitych skrzynek pocztowych, lecz oddana w ręce. W przeciwnym razie za co się płaci, skoro nie się zmieni na lepsze?

Jeśli chodzi o doręczenie, to od czasu zagarnięcia przez komandosów Domu Prasy aż do początku listopada, stałe budziło ono narzekanie ludności. Sądzić sami. Samochód pocztowy przybywał do Rudominy dopiero o godz. 15—16. Dwie godziny zajmowała segregacja. Rozłoża listonosze listy i gazety do swych torb, a tu już wieczór. A od adresatów wiejskich działy ich wiele kilometrów. Dlatego też odkładano torby do rana. A komu są potrzebne stare gazety, stare wiadomości?

Sytuacja dostaw, dzięki Bogu, uległa poprawie. 5 listopada pocztę po raz pierwszy przywieziono rano. I już do obiadu listonosze starają się ją roznieść, a jeśli cho-

dzi o skrzynki pocztowe i oświetlenie na kłatkach schodowych wielopiętrowych domów, w których mieszkają robotnicy fabryki drobiu, nie się nie zmieniło.

Kierowniczkę poczty Jadwigę Andruszkiewicz niepokoją również ci prenumeratorki, którzy odmawiają opłaty za doręczenie. Chodzi o to, że poczta mieści się w dwóch ciasnych pokoiach. Jak przyjdzie klient, nie można się obrócić. Wzrusza w dniu wypłaty emerytur. A tu jeszcze prenumeratorki, którzy napisali na kwitach „Poste restante”. Przecież potrzebne są warunki, aby pozostawić na miejscu ich gazety. Gdyby tak złożyły skrytki z osobistymi kluczami. Ale gdzie to zrobić w takiej cianocie?

Podobne kłopoty ma też sąsiednia poczta w Niemiezu. Na domiar jej pracownicy marzną w swym pomieszczeniu.

— Miesiąc temu budowlani postanowili wyremontować kotłownię — mówi kierowniczka poczty Maria Zubeł. — Czeko to u nas zwykle się dzieje, szybko wszystko zburzone, a dalej ani rusz. Nie wiadomo, kiedy będzie ciepło, A tu zima u progum...

Na poczcie w Niemiezu marzną już nie pierwszy rok. Tak było minionej i bodajże zaprzęskiej zimy. Nie starczało ciepła, a teraz nie ma go wcale. Do kogo się zwracać? Kto pomoże? Kołchoz 1 listopada zlikwidowano. Budowlani nie śpieszą. Jedyna nadzieja na starostę gminy Mariana Uziąłę, wierne-go przyjaciela naszej gazety. Użyje władzy, wpływu i być może, pokona biurokratyczne trudności, pomoże poczcie. I nie tylko. Ciepło potrzebne jest również mieszkańcom osiedla.

Taka sytuacja panuje na dwóch pocztach. A jest ich w rejonie z górą 20. I każda boryka się z własnymi kłopotami.

N. NIEZAMOW, kor. „K. W.”

# Dzień Zaduszny w Miednikach

W sobotę, odbyło się w Miednikach w rejonie wileńskim uroczyste pochody Witolda Koczana, Władysława Władysława, pa. „Bajka” zorganizowane przez NKWD. Wzięły w nich udział mieszkańcy wsi, 4 km od Miednik, a także na terenie Białorusi. Wzięły w nich udział nauczyciele Szkół Średnich, Górnicy, Strażnicy, Policjanci, pobrali udział w tym dniu w Miednikach, w rejonie wileńskim, w szkole im. Matuszewiczem, w szkole im. Aleksandra Górnika, a uczniami z Komitetu Stankiewiczów w Miednikach. Wzięły w nich udział w Miednikach, w rejonie wileńskim, w szkole im. Matuszewiczem, w szkole im. Aleksandra Górnika, a uczniami z Komitetu Stankiewiczów w Miednikach.

św. Kazimierza, parafianie udali się na cmentarz. Tutaj odbyły się modły przy pięciu kaplicach z okazji Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszny z Zmarłych, biskupów i księży, ofiary Katyń. Odprowadził je ksiądz Sławomir Skwarczek. Podczas modlitwy za żołnierzy Armii Krajowej zostały poświęcone prochy Witolda Koczana, które spoczyły obok znajdujących się na cmentarzu grobów jego towarzyszy broni. Zapalono na nich znicze i świeczki, złożono kwiaty. Świątla pamięci zapłonęły przy różnorodnych wieńcach i kwiatkach również na Rossie. Pięć pomników w Ponarach, Krawczunach, w Kalwarii Wileńskiej, Cudzińskich, Nowosadach i innych miejscach, gdzie śpią wiecznym snem ci, którzy oddali swe życie za Ojczyznę.

Inf. wł.



NA ZDJĘCIU: uroczysta chwila na cmentarzu w Miednikach.

Fot. B. Kondratowicz







182



## Przyszli pierwszacy

W tym roku Maria, Zdzisiek, Jolanta, Krystyna... walczyły o miejsce starszego walecznika. A dzisiaj... Marzenia jednak łączą z... przygotowaniem. Dzieci już umieją liczyć, znać litery, umieją pisać nie... w czasie zajęcia z... w czasie zajęcia z...

nych świąt odbywających się w... Cóż, pozostaje tym, sześciolatkiem dziewczynką i chłopczykom życzyć, aby chęć uczęszczania do szkoły nie zanikała w ciągu roku i aby tak samo lubili się uczyć jak dzisiaj — bawić.

Aleksandra AKIŃCZO

NA ZDJĘCIACH: przyszli pierwszacy w czasie zajęcia - muzyki i zabawy na podwórku.

Fot. W. Ciarlin

## Konkursowy maraton „Pędziwiatra”

Wieloletni konkurs na temat regionalnych chat z różnych części województwa polskiego... Marzenia jednak łączą z... przygotowaniem. Dzieci już umieją liczyć, znać litery, umieją pisać nie... w czasie zajęcia z... w czasie zajęcia z...

szkańcach. Dziękujemy Angelce Plechanowej, Ani Łoginowej, Eli i Jarkowi Klukowskiemu, Beacie Kisłowskiej oraz pani Krylowicz. Konkurs o starej chacie — to także szybki kurs, aby zostać młodym etnografem, który potrafi sporządzić dokumentację polskich drewnianych chat, które znikają szybko z krajobrazu Polski i Wileńszczyzny. A pytania do konkursu układał nie kto inny, tylko prawdziwy etnograf współpracujący z „Pędziwiatrem”, pan Jacek Wiśniewski z Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Nasz nowy konkurs adresujemy przede wszystkim do osób szczególnie wrażliwych, które widzą wokół siebie sprawy i rzeczy niedostępne „zwykłym śmiertelnikom”. Zostawcie więc na razie kopanie piłki, a przed telewizorem wysiedzicie się jeszcze podczas jesiennej szarugi. Zapraszamy wszystkich do konkursu pt. „Małe święta jesieni”. Jego tematem jest to wszystko wokół nas, co jest jesienią najpiękniejsze i tak szybko przemija...

Maria MARKIEWICZ  
redakcja „Pędziwiatra”

## Popołudnie „Świtezianki” w Jełgawie

Po białoruskich Duniowiczach ten wileński zespół szkolny (Szkl. Sr. 29) spędził pracowity dzień w lotewskiej Jełgawie. Pracowity i ku zmartwieniu samych gospodarzy, chłodny... Nie z przyczyny właśnie gościnnych gospodarzy, ale tak się złożyło, że trafiliśmy na skutki jakiejś awarii w ciepłownictwie miasta i marzli tu jednakowo wszyscy.

wtedy młodzi, zajęli dziś ich czołowe miejsca. Startują pracowicie, a więc i sukces zapewnił.

Przyjęcie było serdeczne, działwę wileńską oklaskiwano z wdzięcznością i wzruszeniem. Był to pierwszy w tym mieście koncert polskiego zespołu. Jeszcze przed koncertem troskliwi gospodarze, czyli członkowie tamtejszego Oddziału Polaków na Łotwie zaprosili na herbatę i uroczym sposobem poczęstunek. Artyści zostali wynagrodzeni, oprócz oklasków, kwiatami i słodyczkami. Do zebranych przemówili ze słowami podziękowań p. Jadwiga Radzina — prezeska Oddziału oraz p. Andrzej Świąćki. Na koncert przyszli Polacy — mieszkańcy Jełgawy, jak też dojechali grupką rodacy z Oddziału ZPL w Dobele ze swą panią prezeską Anną Baturą.

D. WEROWSKA

## Olimpiada matematyczna „Plus-minus”

### II TURA I GRUPA

1. Woźnica siedzący na nalożonym wozie zauważył, że z tyłu wozu rozluźnił się mu łańcuch. Zszedł z wozu i poszedł na jego koniec, przy czym wóz jechał dalej z tą samą prędkością. Idąc do końca wozu woźnica wykonał 8 kroków. Umocował łańcuch i wrócił z powrotem na wóz. Ponieważ wóz jechał wciąż do przodu, woźnica w drodze powrotnej musiał wykonać aż 24 kroki. Jak długi jest wóz mierzony w krokach? (3 punkty)

szono skierowane do siebie o jednakowej mocy głośniki. Na lewym maszcie zawieszono dwa, a na prawym — trzy głośniki. Cdzie powinniśmy stanąć na prostej łączącej maszty, aby natężenie dźwięków pochodzących z obu masztów było równe? Natężenie dźwięku maleje proporcjonalnie do kwadratu odległości. (3 punkty)

2. Jaką wartość winien mieć parametr  $m$ , aby pierwiastki równania  $3x^2 + mx + 1 = 0$  mogłyby być sinusem i cosinusem tego samego kąta. Znaleźć ten kąt i oba pierwiastki. (5 punktów)

3. Rozwiązać równanie:  
$$\frac{\log 2x}{\log(4x-15)} = 2$$
 (4 punkty)

Rozwiązania powyższych zadań należy przelać w terminie do 20 listopada pod adresem: 232055 Wilno s/p 823 „Olimpiada matematyczna”.

dr E. SZPILEWSKI,  
R. PAMEDIENI  
sekcja matematyki  
i informatyki SNPL

2. W trójkącie dane są kąty:  $x = 28^\circ$  i  $y = 30^\circ$  oraz wysokość  $h = 10$  m, opuszczona na bok, do którego przylegają kąty  $x$  i  $y$ . Rozwiązać trójkąt: znaleźć trzeci kąt, boki, pole. (5 punktów)

3. Sprawdzić tożsamość:  
$$\frac{1 + \cos x}{\sin 2x} + \frac{1 + \cos 2x}{\cos x} = \cot \frac{x}{2}$$
 (4 punkty)

### II GRUPA

1. Na dwóch masztach oddalonych od siebie o 50 m, zawie-

i zapisać w postaci pięknego opowiadania lub w strofach wiersza, a może zdjęcia — przystąpić do konkursu. Kto czuje w sobie pasję reportera lub ciekawość etnografa, którego pasjonują znikające zwyczajnie, niech opisz święto kartofla lub „kapuścianę głową” zaobserwowane w swoim domu lub u sąsiadów we wsi. Dla marzycieli i poetów małym prywatnym świętem jest móc zachwyć się kromkami rosy na pajęczynie, widokiem zamglonej rzeki, nastrojem wiejskiego cmentarza.

Wszystkich tych, którzy właśnie tak czują, „Pędziwiatr” zaprasza do udziału w konkursie. Termin nadsyłania prac upływa 6 grudnia 1991 roku. Adres redakcji: Maria Markiewicz, ul. Bałuckiego 27 m. 30, 02-557, Warszawa, Polska.

## Jerzy FICOWSKI

Wspomnienie... W tym roku Maria, Zdzisiek, Jolanta, Krystyna... walczyły o miejsce starszego walecznika. A dzisiaj... Marzenia jednak łączą z... przygotowaniem. Dzieci już umieją liczyć, znać litery, umieją pisać nie... w czasie zajęcia z... w czasie zajęcia z...

## Garść ciekawostek z życia zwierząt i ptaków

Uczni zbadali odporność różnych zwierząt na niską temperaturę. Okazało się, że większość ssaków zamiera przy temperaturze ponad 40 stopni poniżej zera. Białe niedźwiedź polarny natomiast wytrzymuje minus 80°C. Jeszcze bardziej odporne na mróz są gęsi i koty. Potrafią one przetrwać nawet obniżenie temperatury do minus 110°C.

należy ona do gatunku prahistorycznego, nie występującego dzisiaj. Podobne okazy znaleziono jedynie w Australii i Birmie.

Zbadano „budulec” gniazda zięby i okazało się, że składa się on z 2400 końskich włosów, 200 korzeni perzu, 30 gramów welsy owczej, 50 gramów przędzy, znacznej ilości liści, łądy i nasion koniczy. Pomyślcie tylko, ileż lotów musiał wykonać ptak, który przyniósł ten cały „budulec” w swoim dziobku!

schwytało dżdżownicę długości 160 cm. Uczni przypuszczali, że





HELCIA

# Litewski Saint Laurent

## MINI-FELETON Wychowanie przez życie



Pewna pani chociażby... ka lat do tej samej... Prywatnie, do domu... trzeba było prawie za... zyłę płacić coraz to... lugi, jakich wymaga... dzo zwykle: mycie gł... 3 rb., potem — 5 p... tem — 10, a ostatni... Ha-ha-ha!

**G**dzies tu powinna była cho- dzieć — ulicami Wielką, Zamkową, Świętojańską... Bo wszystko wówczas obracało się wokół zamku królewskiego, katedry.

Może tedy przejeżdżała w swej karecie zaprzężonej w sześć siwych koni? „Można sobie wyobrazić, jak efektownie wyglądała w swym cniagnym przez siłki powozie, strojna w perły i atasy. Nie było nad nią efektowniejszej kobiety na Litwie” — pisze w swej książce „Barbara Radziwiłłówna” Zbigniew Kuchowicz.

Dlatego ten salon mody — najbardziej ekskluzywny w mieście — nazywa się „Barbora” (Barbara). Wszystko tu tchnie dystynkcją, dobrym gustem, elegancją. Dlatego przykro mi było patrzeć, jak niby kulturalne panie szarpały suknie na wieszakach. Chciały sprawić wrażenie bywalczyń, które nie takie rzeczy widziały, ale efekt tych starań był wręcz odwrotny. Z ładną odzieżą trzeba się obchodzić ładnie, delikatnie.

Wyczerwał to wszystko człowiek o marzycielskim wyrazie twarzy i wyglądzie Ch. Andersena, ale z dobrą głową do interesów. Wszystko przemysłał: Barbara — Starówka — białe wnętrze — zakład najwyższej

klasy, królewskiej. Może dlatego, że człowiek ten z wykształcenia jest skrzydkiem? Tak, tak. Skończył Wileńskie Konservatorium.

Skrypek na dachu... Coś w tym jest. Lew Frumkin też chce dawać ludziom radość, piękno. Stąd — Dni Mody w Wilnie, konkursy „Miss Litwa” — to jego robota. On sponsoruje te przedsięwzięcia. Chciał włączyć się do feerii sopockich, ale coś tam nie zagrało. Chaos panujący u nas plus chaos w Polsce — to za dużo na jednego człowieka. Teraz próbuje w Niemczech i zdaje się z powodzeniem. Tam większy porządek. Stąd piękne tkaniny jego konfekcji, straż... ceny. No, ale kto chce być piękną, musi płacić. Albo maż...

Firma „Texvil” pochodzi od połączenia dwóch słów — „tekstyl” i „wino”. Istnieje pięć lat i jeszcze się nie spaliła (odpukać w niemałowane drzewo). Trzeba mieć dobrą głowę do interesów. Szuka i interesy doskonale współzują. Dlatego zdolne, energiczne trzy plastyczki — Litwinki: Daiwa Witkiene, Zita Gustiene, Jolanta Balioniene i jedna Francuzka Manon Girardin — trzymają się swego „magika”, są nieściele na polityczne rozgrywki, szowinistyczne podszepty. W tym ogólnym rozprzężeniu chcą robić dobrą robotę, więc trzymają z tym, kto to potrafi zrobić. Książką wokół maga-prezydenta firmy i coraz to wyczerująco coś nowego. Tworzą modele odzieży na konkursy, haute-couture, prêt-à-porter, czyli z rodzaju „najwyższego krawiectwa” oraz „do noszenia”. Tak, tak. W tej firmie operuje się już światowymi terminami wielkiej mody. Tu można obejrzeć „Vogue”, katalogi słynnych domów mody. Słowem — Europa!

— Jest pan taki spokojny, zrównoważony, a tu — telefony rozrywają się, wszyscy o coś pytają — mówię do L. Frumkina.

— Czy nikt nie dba o wasze autorskie sprawy?

— Jest taka instytucja patentowa, ale ona też stawia dopiero pierwsze kroki.

— Nastroja się pan obecnie na solidne Niemcy. Co to da?

— Przed wszystkim możliwość eksportowania swych produkcji do tego kraju. A co za tym — użycie waluty na nabycie sprzętu, surowca.

— Jeżdżiliście na targi do Sopotu i Poznania. Czy tam nie zrobiliście waluty?

— Nie. Wszystko poszło na pokrycie kosztów. Poza tym przychodzili do nas businessmeni, a nam potrzebni są do współpracy przedsiębiorcy, ludzie czynu.

— Jakie są plany minimum firmy?

— Musimy za wszelką cenę zwiększyć wydajność pracy. Musimy zrewidować istniejącą strukturę. Być może, uda się zlikwidować jakieś niepotrzebne ogniw, wydatki.

Daiwie Witkiene blyszczą oczami:

— Szef jest skromny, ale ja powiem. Wybieramy się w tym roku do Londynu. Śliśmy tam w ubiegłym roku na zaproszenie mr. M. Cooka, który nas

— Nie ma pan żadnych problemów?

— Och! — unosi w górę ręce przed — ale mnóstwo. Ceny około rosną, a ja muszę zwiększyć pobyty pracownikom. Wychodzi, że naciskają na mnie i z góry, i z dołu. Ze wszystkich stron. A ten chaos, przy którym słowo nie jest słowem, a obietnica jest tylko obietnicą!

— Musi pan stale lawirować. To coś jak improwizowanie w dżazie.

— O właśnie. Trafne określenie. Poza tym mamy stare urządzenia, pracownie rozsypane po całym mieście. Mamy na głowie cwanalników, którzy kupują jakiś model, a potem powielają go gdzieśkolwiek i wywożą do Jazcan (Griumi).

— Czy nikt nie dba o wasze autorskie sprawy?

— Jest taka instytucja patentowa, ale ona też stawia dopiero pierwsze kroki.

— Nastroja się pan obecnie na solidne Niemcy. Co to da?

— Przed wszystkim możliwość eksportowania swych produkcji do tego kraju. A co za tym — użycie waluty na nabycie sprzętu, surowca.

— Jeżdżiliście na targi do Sopotu i Poznania. Czy tam nie zrobiliście waluty?

— Nie. Wszystko poszło na pokrycie kosztów. Poza tym przychodzili do nas businessmeni, a nam potrzebni są do współpracy przedsiębiorcy, ludzie czynu.

— Jakie są plany minimum firmy?

— Musimy za wszelką cenę zwiększyć wydajność pracy. Musimy zrewidować istniejącą strukturę. Być może, uda się zlikwidować jakieś niepotrzebne ogniw, wydatki.

Daiwie Witkiene blyszczą oczami:

— Szef jest skromny, ale ja powiem. Wybieramy się w tym roku do Londynu. Śliśmy tam w ubiegłym roku na zaproszenie mr. M. Cooka, który nas

sponsoruje. Zrobiliśmy furorę. Nikt nie spodziewał się, że jesteśmy w odzieży aż tak europejskiej. Kraje postkomunistyczne mają tam określoną opinię. Poza tym przygotowujemy kolekcje na wiosnę — lato, no i szukamy się do kolejnych Dni Mody.

Szczęść wam, Boże! — pomyślałam pobornie. Przyjemnie mieć do czynienia z ludźmi, którzy robią coś konkretnego, nie miela żeromiu o wielkiej polityce. Przyjemnie obcować z tymi, którzy do naszego szarego życia wnoszą kropkę radości, tworzą dla nas święto. Potrzebujemy tego. Szczególnie kobiety...

Z office'u „Texvil” pedzimy na Świętojańską, do salonu „Barbora”. Eleganckie, uśmiechnięte ekspedientki pozwalają nam wszystko fotografować, pozują, udzielają informacji odnośnie tej czy innej kreacji. I znów obserwujemy, jak niektóre klientki odpowiadają na miły uśmiech ironicznym skrzywieniem warg. A fe!

Rzucam po babsku okiem na wieczorowe kombinzone — 720 rb. Calkiem znosnie. Kostiumik Chanel — 1450 rb. (wełna z lurreksem), jedwabna suknia z welnianą pelerynką — 814 rb., suknie delsejowe (z niemieckiego trykotu) — 820 rb., kostiumik z czerwonego jedwabiu z syntetyką — 1126 rb.

— To nie takie drogie, jeżeli się weźmie pod uwagę dzisiejsze ceny — mówi elegancka młoda klientka. — Myśmy po prostu jeszcze się do nich nie przyzwyczaili...

Barbara ZNAJDIŁOWSKA

**NA ZDJĘCIACH:** cztery muzy „Texvilu” — Zita Gustiene, Daiwa Witkiene (główny plastyk), Manon Girardin i Jolanta Balioniene; w salonie „Barbora”.

Fot. W. Charin

\* Yves Saint Laurent — słynny dyktator mody.

\* Manon Girardin — żona francuskiego profesora, który wykłada gościnnie na Uniwersytecie Wileńskim.



## Pan Gerard radzi

# Przygotowania do mroźnej zimy

Najbardziej narażone na zmarznięcie są drzewa i krzewy, które posadzone jesienią. Ich korzenie mocno przycięte nie mogą pobierać wody. W czasie wietrznej i mroźnej pogody tkanki wysychają. Aby więc ochronić je przed zamrażaniem, należy zwrócić korony młodych drzewek i krzewów materiałem izolacyjnym. Najlepiej wiążemy je sznurkiem tak, aby pędy znalazły się blisko siebie, a potem wiążemy w słomę, papier, albo szmaty. Nie stosujemy do tego celu materiałów polietylenowych. Wokół posadzonych roślin należy wysypać kopczyk z ziemi, torfu lub kompostu, chroniący korzenie przed zamrażaniem. Nie należy wykładać wokół drzew słomy, czy suchych chwastów,

gdyż pod takim przykryciem chętnie gromadzą się grzybnice.

Zabiegami chroniącymi przed mrozami jest również bieleńie pni i grubych konarów. Niestety, bardzo często jest ono wykonywane w złym terminie. Wielu bieleń drzewa na wiosnę sadząc, że wapno zabije szkodniki i grzyby posytnięte. Nie jest to prawda. Bieleńie zapobiega uszkodzeniu pnia i konarów drzew owocowych przez mróz. Musi być ono wykonane najpóźniej w grudniu lub styczniu. Od poobielone go pnia odbijają się promienie słoneczne i pień się nie nagrzewa. Silne ogrzanie tkanek kory występuje zwykle w lutym. Ogrzane silnymi promieniami tkanek budzą się do życia, wskutek czego zmniejsza się ich wytrzymałość na mróz. W nocy tempera-

tura silnie się obniża i rozharatowane tkanki przemarzają.

Do bieleńia pnia i grubych konarów służy mleko wapienne z dodatkiem mąki lub kleju (zapa-biegają zmywaniu wapna). Mleko wapienne przyrządzamy w ten sposób, że dajemy łopatkę wapna na 1 wiadro wody i mieszmamy.

Drzewa i krzewy okrywamy papierem lub słomą dla ochrony przed ogryzieniem ich przez żające i kroliki. Dodatkowym zabezpieczeniem są siatki plastykowe. Oddzielne zagędnienie stanowią drobne grzybnice — myszy i norniki. Trzeba je niszczyć wykładając zatrute ziarno. Umieszczać je przy drzewach, w norach grzybnici, w atnach lub innych pomieszczeniach. Zia-

no powinno być przykryte gałkami.

W beżnieżne zimy mogą ucierpieć truskawki, poziomki, jażyny bezkolcowe. Należy przykryć je cienką warstwą słomy lub suchych liści, które nakłada się wczesną zimą, gdy powierzchnia gleby jest już zamrażana.

Należy przykryć również rośliny ozdobne, zimiujące w gruncie. Różę okrywa się w drugiej połowie listopada lub na początku grudnia, w zależności od warunków atmosferycznych. Przed okryciem usuwamy niezdrowe liście i pędy, które następnie palimy. Różę pnać przycinamy ostrożnie do ziemi i przymocowujemy tzw. kulka, wykonaną z rozwińdonych gałęzi. Koronę róży układa się na powierzchni ziemi i okrywa zie-

mią lub gałkami światła ma lub liśćmi. Starsze rośliny można zostawić w pozycji wzej. Uspujemy kopczyk, niący korzenie, następnie my pien mat, słomę, siewierka, a koronę, po pozostających liściach sznurkiem i okrywamy materiałem. Wzrosty wielkokwiatowych roślin, których objętość jest wysokość 20 cm.

Zabezpiecza się też rośliny zami byliny i rośliny ozdobne. Do przykrywania rośliny możnażiwe późno, po mrozach. Najlepszym materiałem jest śnieg, ale jeżeli go nie ma, stosuje się gałkami światła, które są wyższe. Bardzo ważną rolę w tym czasie odgrywa słoma, która w miazę, należy rozbijać.

I na razie tyle.



# Moi nauczyciele

Wiosną 1949 roku w naszym podborzu otwarto szkołę. Cieszyłem się, że wreszcie nie dawała mi spokoju ta wieś, która w tym czasie była dla mnie jak ciężki kamień na szyi. Dzwienie to było dla mnie jak ciężki kamień na szyi. Dzwienie to było dla mnie jak ciężki kamień na szyi. Dzwienie to było dla mnie jak ciężki kamień na szyi.

wiedziałem się od niej tylko tyle, że przyszła na świat w Gruzji (co zresztą potwierdził w pełni gruziński wygład, jest Polką, ukończyła gimnazjum w Moskwie, w okresie międzywojennym przybyła do Polski (jakim sposobem — nie wznęła), ukończyła Uniwersytet Warszawski, zakochała się w tym to Emilu. Mieszkała w Gdyni, skąd mają przywozić ją właśnie do Puszczy Rudnickiej.

Na los nie narzekała — przecież zostaliśmy żywi. Dokładnie wdała językiem polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim, no i nieco litewskim. Uczyła nas języka rosyjskiego i historii. Ale jak uczyła! Za 3 lata nauki nie pamiętam wypadku, by kierowniczką p. Malinowską ukarała ucznia. Nie pamiętam też wypadku, by uczeń nie usłuchał jej albo niegrzecznie odpowiedział. Karę wymierzała swoistym sposobem, jeżeli ktoś figlował czy nie wykonał zadania, trafiał zaraz pod pręgierz, stając się podmiotem w zdaniu typu: „lksiński-gapa, zapomnieli wziąć cytankę do szkoły, a teraz nie może spokojnie usiedzieć ze wstyd”. Po czym zaczynała się analiza zdania. Działo to boleśniej od rażów. Takim to sposobem wpływała na ucznia. Zawsze i wszędzie twierdziła: „szkoła — dla uczniów, a nie dla nauczycieli”.

A szkoła rosła, dzieci przybywało i — co najważniejsze — chcieli się uczyć. Już mieszkając w Wilnie, dowiedziałem się, że bezpartyjna kierowniczką szkoły musiała ustąpić. Jakiś czas prowadziła skup grzybów i jagód, a uciułały grosza wyjechała z rodziną do Wilna, zostając redaktorką „Kobiety Radzieckiej”.

Wypada też wrócić na moment do p. Emila. Pozostawił pracę w lesie, przyszedł do szkoły. Uczył nas matematyki i języka niemieckiego, trochę fizyki. Nigdy nie starczało czasu w ciągu lekcji, musiał z nami pracować w przerwie — objaśniając przy tablicy i odpowiadając na nasze pytania. Nie pozostał ani jednego pytania bez dokładnego objaśnienia. Rozwijaliśmy dostojnie wszystkie zadania matematyczne. Ze stryjecznym bratem Stanisławem byliśmy pierwszymi matematykami i za 3 lata nauki nie uporał się jedynie z dwoma za-

daniami, które dokładnie sprawdził p. Malinowski.

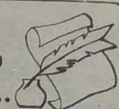
A jaki to był wspaniały człowiek! Nie dawał się wyprzezić przy przywitaniu, bo spotykając czy to dziecko, czy starszą-zebraczkę z daleka zdumiewał kapeluszem uprzejmie wolać: „Dzień dobry”. Każdego darzył szcunkiem, każdemu coś przyjemnego powiedział, dla każdego znajdował czas i cierpliwość zapytać o zdrowie, powodzenie, potrzebę. Nie chodził do kościoła, lecz nie minął krzyża w czapce, choćby szedł z partyjnym „naczelstwem”.

Spotykałem p. Emila w Wilnie już w podeszłym wieku. Skarzył się na trudności z dojazdem do pracy, bo pracował gdzieś tam w Suderwie czy Rzeszy. Na moje pytanie, dlaczego nie pracuje w mieście, odparł, że kocha wiejskie dzieci, one bliższe sercu, grzeczniejsze, lepsze. Takich to miałem nauczycieli. Ta wielka szkoła w Podborskim Lesie dała mi dużo.

Ukończyłem szkołę w Podborzu na celujaco, otrzymałem świadectwo. Z tym papierkiem wraz z młodszym ode mnie o 6 lat stryjecznym bratem Stanisławem wyruszyliśmy do Wilna, szukać dalszej nauki. Trafiliśmy na Stepo Żuko, do handlowki. Wybraliśmy księgowość z nadzieją, że wrócimy do rodzinnych stron, być może księgowymi kolchozu. Straszły 3 lata nauki. Dowiedziałem się akurat o kursach nauczycieli dla szkół polskich, na które byli przyjmowani kandydaci po siedmiu klasach. Pobiegłem. Los tak zrządził, że ten „towarzysz”, co odbierał kandydatów na te kursy, był u nas w Podborzu, wyjaśnił przywileje kolchozu. Poznał mnie i nie przyjął jako moralnie niegodnego bycia nauczycielem, bo służyłem zachrystanem w kościele w Podborzu. Zostałem w technikum handlowym.

Nasz wygląd wywołał w tej uczelni ogrom zdziwienia, a już szczególnie wszystkich szokowała moja osoba. Odziany byłem w garnitur z wytkanego przez mamę „szaraczka” (to coś z wełny i lnu), spodnie galfe, bucioru, kortowa bluza. Cymbał lat 23, mało młodycy po rosyjsku, a nauczanie odbywało się w tym języku. Aklimatyzacja była nadzwyczaj trudna i gdyby nie nauczyciel matematyki p. Wulf Gurewicz i Chaja Rozen (fizy-

*Konkurs*  
**Dajcie mi pióro i kartkę białą...**



czka-chemiczka), uciekłym do kotchozu. Ci, moi stary nowi przyjaciele, wileńscy Żydzi, zrytualizowali nas i potrafiliby wyrozumieć mieszczkańskim synkom i córeczkom nasze walory, ocenili wiedzę, dali do zrozumienia, że są po naszej stronie i cenią nas.

Na olbrzymi szacunek zasłużyła dyrektorka technikum p. Katarzyna Aleksiejewna Błażewicz. Wspaniała osoba. Uczyła nas towaroznawstwa. Na przykładach potrafiła wyjaśnić, że nie odzienie zdobi człowieka, a człowiek powinien umieć tworzyć piękno. Katarzyna Aleksiejewna — Ukrainka bardzo mile była usposobiona do Litwinów, przeważnie chłopaków. Chłopcy zbierali się w bursie w kuchni wieczorami i śpiewali. Pięknie śpiewali. Któremuś z wykładowców, mieszkających w tymże domu, niezbyt to się jednak podobało i zaskarżył dyrektorkę. P. Katarzyna incognito zjawiała się w bursie, nie wiem jak długo przysłuchiwała się śpiewowi, aż w końcu weszła do kuchni. Chłopcy bardzo się speszylili, lecz ona rzekła: „Śpiewajcie. Dobry wy chłopcy i śpiewacie pięknie”. Chłopcy śpiewali jeszcze raz, jeszcze weseli.

Co dotyczyło mojej osoby, to dyrektorka okazała współczucie i dała możliwość zarobku. Każdy ranek gotowałem bak wody na herbatę dla mieszkańców bursy, za co mi płacono 100 rub. Wcale nie bagatelna, gdyż za te pieniądze mogłem przeżyć 10 dni. To było coś. Zimą zostałem przyjęty dodatkowo na etat palacza. Dyrektorka wydzieliła piec w korytarzach w sali zebrań, bo te mniej potrzebowały trudu, żeby nahajcować, płacono 400 rub. (40 rub.). Dziełem pracą i zarobek ze swym stryjecznym bratem Stasiem. Jemu było trudniej niż mnie, bo rodzice chowali ośmioro dzieci i o pomocy można było jedynie marzyć. Do lekcji napalałymi w piecach, zagotowywałem wodę, zwaną „kipiatok”, biegaliśmy umyć się. Trudno, ale byliśmy bardzo zadowoleni, prawie szczęśliwi. Mogliśmy zupełnie zwolnić rodziców od pomocy materialnej.

Ale wróć do konkretnych nauczycieli. Pan Wulf Gurewicz, matematyk, miał ukończony Uniwersytet

Stefana Batorego. Wcześniej uczył się w katolickim gimnazjum, w tym na Bouiatowej Górze, w którym kiedyś pobierał nauki nasz sławny ziomek Cz. Miłosz. Jako nasz wychowawca dzielił się wspomnieniami ze swych młodzieńczych lat. Opowiadania o katolickiej szkole, w której uczył książkę, wywoływało bardzo wielkie zdziwienie wśród „rusalek” (dziewczęta były w większości Rosjankami i wierne komsomolki). To był szok — wykładowca uczył poniekąd religii. Ale p. Gurewicz nawet w te czasy miał odwagę objaśnić, że była to święta szkoła, a książkę dobry nauczyciel, który dał jego wychowaniu dużo pożytecznego (był to książkę Chomski, o którym w swych pamiętnikach wspomina Cz. Miłosz).

Na ile nas było stać, dyskutowaliśmy z p. Gurewiczem, ciekawił się, co czytałem, co wiem i był bardzo zadowolony z mojej wiedzy, zachowania się, nawet nie agitował do wstąpienia do komsomotu, rozumiał, że jestem innych poglądów. Matematyk z niego był świetny. Wyjechał do Polski.

Chaja Isajewna Rozen, Żydówka z Wilna, fizyczka i chemiczka, w pełni oddawała siebie nauczaniu. Była w średnim wieku, niezamężna, co się rzadko zdarzało u Izraelitów, więc cały czas udzielała uczniom. W handlowce fizyka i chemia znajdowały się na cenzurowanym, zaliczano je do najtrudniejszych przedmiotów, tworzących osnowę towaroznawstwa. Ten, kto otrzymał od Chaj Isajewnej „5”, cieszył się najwyższym autorytetem nie tylko wśród uczniów, ale i wykładowców.

Tak ukończyliśmy na celujaco technikum. Otrzymałmy skierowanie do pracy. Powiodło mi się, pozostałem w Wilnie. Zaczęła się praca i dalsza nauka, nauka wieczorami na uniwersytecie, nauka w pracy. Wielką nauką jest praca.

Cieszę się wielce, że ostatnio Polacy na Litwie powstają z kłęczek, na których latami byli zmuszeni stać. Mamy naprawdę wiele do odrobienia. Również w nauce. Uczmy się zatem, moi kochani Rodacy. I niech się Wasz pomocząci na dobrych nauczycieli.

Wiktor WASILEWSKI

## W kołach ZPL

byli to bardzo popularni nauczyciele, lekarze, inżynierzy, urzędnicy, którzy mieszkali do dziś w naszym mieście. Najlepsi przedstawiciele polskiej kultury i sztuki, którzy przetrwali w tym trudnym czasie. Wreszcie w maju o rano rozstrzelano. W latach okupacji polscy nauczyciele na terytorium re-

## Dwa lata nie poszły na marne

wi kierowniczką Świąciańskiego Koła ZPL Danuta Gulewicz. — Rozstrzelani byli Polakami, a więc zrobiliśmy polskie napisy — na nagrobkach, odnowiliśmy same nagrobki. Przed powstaniem koła bardzo zaniedbane były miejsca pogrzebania legionistów polskich na tym cmentarzu w latach dwudziestych. Sporo popracowaliśmy zanim wśród krzaków odnaleźliśmy mogiły, ustawiliśmy nowe krzyże. Nasze koło powstało niedawno, ale troska, pamięć o rodakach zmarłych w różnych okresach, wojennych o wolność naszą i

waszą stają się tradycją. Wiele dobrych uczynków ma na swym koncie 137 mieszkańców miasta, zrzeszonych w Kole ZPL. Jest w mieście ulica, na której mieszkał niedługo znany pilot polski Franciszek Żwirko. Uczył się w Świącianach. Nie wiadomo jednak dlaczego ulica ta zwie się do dziś wojną nosiła imię Żwirki. Dlaczego? Sprawa ta poważnie zajęli się działacze społeczeni. — Jak na razie ze strony lokalnych władz nie ma ani odnowy, ani twardych obietnic — kontynuuje pani D.

Gulewicz. — Dlatego też działamy dalej. Domagamy się swego. Popierają nas mieszkańcy miasta, ludzie różnych narodowości, wśród których niedawno przeprowadziliśmy sondaż.

Z nadejściem jesieni znaczenie zaktualizowała się działalność kulturalna koła. Sama Danuta Gulewicz lubi zajęcia z dziećmi, zapoznaje się z twórczością ludową Wileńszczyzny. Dzieci chętnie śpiewają piosenki dziadków i babcine, występują przed starszymi rodzicami. Świętą odwołującą też często zespoły z innych rejonów, Wilna. Niedawno odbyło się ciekawe spotkanie z gościem z Łomży Janem Kulka, publicystą, poetą. Serdecznie po-

witany został przez społeczność, odwiedził bibliotekę miejską.

Kierowniczką koła powiada, że do Świącian coraz częściej przyjeżdżają goście z Polski, żywo interesują się przeszłością kraju, stosunkami polsko-litewskimi.

— A zebrać się nie mamy gdzie — dodaje na zakończenie. — Nie ma miejsca na książki, leki, które nam przysyłano. Dotychczas nie przysyłano nam lokalnie. A przysyłano nam lokalnie. A przeciw nie brak pustych pomieszczeń w Świącianach. Zwalaszca po puco, gdy opieczągowano rejonowy komitet partii. Jak długo będziemy jeszcze się tulać

N. NIEZAMOW,  
kor. „Kurier Wileński”



ILE „ZA GŁOWĘ”

Ponieważ w końcu października zdołowały usługi fryzjerskie i klienci gubią się w domysłach dlaczego to kosztuje tyle, a nie tyle - podajemy cenik najważniejszych usług dla pań i panów, z uwzględnieniem klasy zakładu i długości włosów (ceny stare i nowe). A więc:

**Głowa damska**  
Modelowanie, strzyżenie i filerowanie kiedyś kosztowało 0.70 rb, dziś 2.94 (najwyższe) klasy zakładu. To samo w zakładzie I klasy - 0.60 (niegdys) i 2.52 rb. (dzis), w zwykłym zakładzie - 0.50 - 2.10. To samo dla dziewcząt do lat 16 - 0.49 (niegdys) - 2.06 (dzis), 0.40-1.68, 0.35-1.47 rb.  
Mycie głowy mydłem lub szamponem: 0.38-1.60, 0.38-1.60, 0.35-1.47 rb.

Ułożenie włosów za pomocą suszarki z zastosowaniem preparatu „Siluet”, „Fenvel” lub „Echofen” - 0.90-3.78, 0.75-3.15, 0.65-2.73 rb.  
Ułożenie włosów szczypanymi: 0.56-2.35, 0.50-2.10, 0.40-1.68 rb.  
Ułożenie włosów z nakręceniem i suszeniem (długość do 25 cm) - 0.70-2.94, 0.60-2.52, 0.50-2.10 rb.

Chemiczna ondulacja za strzyżeniem i myciem (do 25 cm): 5.88-24.70, 5.00-21.00, 4.20-17.64 rb. To samo, tylko przy długości włosów ponad 25 cm: 10.50-44.10, 9.00-37.80, 7.50-31.50.  
Lakier do włosów I gr.: 0.10 niegdys i 0.42 teraz we wszystkich kategoriach zakładów. Podobnie lakier II gr. - cena wzrosła od 0.17 do 0.71 rb. Malowanie rzes „Lundakolorem”: 0.35-1.47, 0.25-1.05, 0.25-1.05 rb. Manicure higieniczny z lakierem: 0.60-2.52, 0.50-2.10, 0.40-1.68 rb. Zmycie lakieru zdołało od 0.05 do 0.21 rb.

**Głowa męska**  
Modelowane strzyżenie z filerowaniem: 0.56-2.35, 0.50-2.10, 0.40-1.68 rb. Dla chłopców do 16 lat - od 1.26 do 1.76. Mycie głowy mydłem lub szamponem I gr.: 0.18-0.76, 0.18-0.76, 0.15-0.63 rb. Ukladanie włosów z pomocą suszarki z preparatem „Siluet” lub innym: 0.77-3.23, 0.65-2.73, 0.55-2.31 rb. Ułożenie włosów szczypanymi: 0.56-2.35, 0.50-2.10, 0.40-1.68 rb. Ułożenie włosów z nakręceniem i suszeniem: 0.70-2.94, 0.60-2.52, 0.50-2.10 rb. Chemiczna na krótkie włosy: 2.80-11.76, 2.45-10.29, 2.00-8.40 rb. Na długie włosy: 10.50-44.10, 9.00-37.80, 7.50-31.50 rb.

Odświeżanie twarzy zależnie od gatunku wódw kolońskich: kosztuje dziś od 21 kop. do 1.05 rb. Meski manicure - od 1.68 do 2.52. Masaż dłoni - od 0.30 do 1.26 rb.

**NA KALWARYJSKIEJ**  
Na bazarze wszystko drożeje z dnia na dzień. Schab we środę

KURS WALUT W BANKU LITEWSKIM

Nazwa waluty	Sprzedaz	Norma na osobę	Skup
Dolar USA	64.20	300	60.00
Marka niemiecka	39.00	500	36.40
Szyling austriacki	5.60	3500	5.20
Funt angielski	109.00	170	101.20
Gułden holenderski	34.60	560	32.30
Korona duńska	10.10	1900	9.40
Dolar kanadyjski	57.40	340	53.60
Frank francuski	11.30	1700	10.60
Korona szwedzka	10.70	1800	10.00
Dolar australijski	50.10	380	46.80
Frank szwajcarski	44.30	430	41.40
Korona norweska	10.00	1930	9.30
Marka fińska	16.00	1200	12.00
Frank belgijski	14.50	-	-



kosztował od 40 do 50 rb. za kilo, słonina - 50 rb., kielbasa - 35 rb., kurczaki (z ciężarówkami, z zespołowych gospodarstw) - 15 rb. i od razu zrobiła się przy nich kolejka. Kapusta kwaszona już teraz sięga 4 rb. (litr). Poza tym: gruszeki - 10 - 15 rb. kłio, mandarynki - 30 rb., jabłka - 3 rb., papryka - 2-3 rb. pomidory - 5 rb. u gospodyń, ziemniaki - 90 rb. worek, czyli 1.80 kilo.

Zaglądnęłam poza tym na tzw. „baracholę”. Za kawalek mydła prosza tu 5 rb., za pastę do zębów z importu - 3 i 6 rb., krem w aerozolu - 25 rb., wałeczek, które kiedyś kosztowały 20-40 kop. - teraz 2 rb. Poza tym: kombinizon dziecięcy ze sztucznego futerka - 250 rb., pantofle z ceraty - 160 rb., dzinsy bynajmniej nie firmowe - 160 rb. Butelka „Skaidrioj” - 40 rb.

NA GIELDZIE PRACY

**Wileńskie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów** zatrudni betoniarzy, traktorzystów, stolarzy, spawaczy, elektryków. Tel. 64-03-38.

**Przedsiębiorstwo Państwowe „Zuveda”** zatrudni 30 szwaczek, kroiczyńnię, sprzątaczkę. Tel. 46-01-33.

**Restauracja „Dainawa”** potrzebuje ładowaczy, pomywaczy, pracowników do kuchni. Tel. 61-11-91.

**Przedsiębiorstwo żywienia zbiorowego „Jaunyste”** potrzebuje 20 pomywaczy. Ul. Maitines 12.

**Fabryka „Sparta”** zatrudni dzielniki, formowaczki, farbierki, stolarzy, tylnarzy, sprzątaczkę. Tel. 63-02-75.

**Spółka akcyjna „Stuba”** potrzebuje robotników różnych specjalności, zaopatrzeniowców. Tel. 63-37-80.

„MADE IN ITALY”

Na ul. Ostrobramskiej vis a vis sklepu spożywczego parę dni temu otworzył swe podwoje niezwykły sklep spółki akcyjnej „Amber”. W jasno oświetlonych gablotach - elegancka biżuteria - złote łańcuszki najcenniejszej roboty, medaliony, złote krzyżki, bransolety, wroby z bursztynu. Wszystko to kosztuje nietanio (łańcuszek - 1.500 rb., złoty krzyżek - 660 rb.), ale wszystko jest bardzo zwykłe i oznakowane metką „Made in Italy”. Wszystko, oczywiście, poza bursztynem, ale ten nie wymaga specjalnej reklamy.

Inf. w.

Telewizja

PIĄTEK, 8 LISTOPADA

WILNO

7.30 - Lekcja ang. 7.45 - Dzień dobry. 8.10 - Mówią Białowie. 9.25 - Pod własnym dachem. 9.25 - Zdrowie. 9.55 - Okno: nowości ze świata. 10.30, 16.45 - Lekcja ang. 17.00 - Program CNN. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Przegląd krajowy. 18.50 - Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 - Studio polskie. 19.10 - Przemów. ściep. o przeszłości. 19.40 - Pamięć o sobie. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panoramą 21.00 - Trybuna katolicka. 21.10 - Okragły stół. 22.10 - W świecie filmu. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - W świecie filmu. Cd.

WARSZAWA

11.00 - „Bill Cosby Show” - serial prod. USA. 12.50 - Wiadomości. 13.00-17.00 - Telewizja edukacyjna. 17.05 - Studio 7 proponuje. 17.15 - Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.05 - Język angielski dla dzieci. 18.15 - Telexpress. 18.30 - Prawo prawa. 18.45 - „Łoża” - masyżny teatr. 19.10 - „Bill Cosby Show” - serial prod. USA. 19.35 - „Raport”. 20.00 - Refleksje program publicystyczny. 20.15 - Dobranoc. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - Miasteczko. 21.10 - Twin Peaks” - serial prod. USA. 21.55 - „ABC ekonomii”. 22.05 - „Polskie ZOO”. 22.15 - Zespoł. „Zapis” przedstawi. 22.55 - „To tylko rock and roll”. 23.55 - Wiadomości wieczorne. 0.15 - „Siódemka” w „Jedynce”. 0.45 - Poezja na dobranoc. 0.50 - Serwis BBC. 1.20 - „Noc z gwiazdami” - program rozrywkowy ze Szczecina.

MOSKWA I

8.00 - Kreskówki. 8.30 - TSN. 8.45 - Program sportowy. 9.00 - Wspomnienia o „krowim marszu”. 10.00 - Ogólnozwiązkowy festiwal TV filmów w Saratowie. 10.30 - „Na biału u Kopiczka”. 11.30 - Film fab. „Pamiętaj imie swoje”. 13.10 - Spotkanie z L. Truchina. 13.40 - Film fab. „Nowe przygody Nieuchwytnych”. 15.00 - TSN. 15.15 - Film dok. 16.30 - Kreskówka. 16.35 - Pieśń. 91 18-05 - Premiera filmu fab. „Mappv i ja”. Odc. 1. 18.35 - Chwile poezji. 18.45 - Premiera TV filmu fab. „Maszenka”. 20.00 - WID przedstawi: „Pole cudów”. 21.00 - Program inform. 21.40 - WID przedstawi. Podczas przerwy - o 23.50 - TSN. 1.10 - Film fab. „Z życia czasowiczów”.

MOSKWA II

8.00 - Gimnastyka poranna. 8.20 - Kreskówka. 8.45 - Teatr świata w Niemczech. 9.15 - TV film dok. 10.00 - Koncert.

MSZA ŚW. W INTENCJI DUSZPASTERZA

Informujemy, że w niedzielę, 10 listopada o godz. 13.00 w kościele św. Ducha (po-dominikańskim) w Wilnie będzie odprawiona Msza św. w intencji s. p. księdza Henryka Hlebowicza, 50 lat temu meczsno za wiarę zamordowanego na terenie Miłszczyzny przez Gestapo. Jemu też będzie poświęcona homilia podczas Mszy św.

Inf. w.

11.00 - Program art.-publ. „Krawędzie”. 12.00 - K-2 przedstawi. 12.45 - Program satyryczny. 14.00 - Tenis. „Puchar Kremia”. 15.30 - „Powrót imienia”. 16.10 - Film dla dzieci „Tarek”. 16.30 - Program teatralny. 17.35 - Film J. Podnieksa „My”. Część 1. 18.30 - „Czerwone i białe”. 19.00 - Koncert. 19.55 - Reklama. 20.00 - Wiści. 20.20 - Dobranocka. 20.35 - Film dok. 20.45 - „Czar romansu rosyjskiego”. 21.15 - Film fab. „Psy”. 22.55 - Reklama. 23.00 - Wiści. 23.20 - Tenis. „Puchar Kremia”. 0.20 - Program z udziałem M. Zwanieckiego.

SOBOTA, 9 LISTOPADA

WILNO

9.00 - Wiadomości. 9.15 - Program dla dzieci. 10.15 - Ziemia kłajpedzka. 11.15 - Panorama tygodnia (ros.). 11.30 - Zgoda (ros.). 12.30 - Uczymy się litewskiego. 12.45 - Program ukraiński. 13.05 - Spektakl Wileńskiego Teatru „Lele”. 13.45 - Film dok. 15.00 - Sport na świecie. 16.00 - Cudzego bólu nie bywa. 17.00 - Okno na świat. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Przegląd krajowy. 18.50 - Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 - Studio polskie. 19.10 - Labirynt. 20.00 - Dobranocka. 20.25 - Reklama. 20.30 - Panorama. 21.00 - Pod własnym dachem. 22.00 - Koncert. 22.20 - Polski film TV „Dekalog”. Część 4. 23.20 - Wiadomości wieczorne. 23.35 - Dziesiątka z „Lietuvos Aidai”. 23.45 - Nocne kino.

WARSZAWA

9.00 - Wiadomości poranne. 9.10 - „Rynek - Agro”. 9.40 - „Na zdrowie” - program rekreacyjny. 10.00 - „Ziarno” - program redakcji katolickiej. 10.25 - „5-10-15” - program dla dzieci i młodzieży. 11.30 - Język angielski dla dzieci. 11.35 - „Wołowicze zółwie Ninia” - serial prod. USA. 11.55 - Wojskowy program publicystyczny. 12.20 - Szkoła pod żaglami. 12.50 - Wiadomości. 13.00 - „Z Polski rodem” - magazyn polonijny. 13.40 - „Mv i świat”. 14.00 - „Siódemka” w „Jedynce”. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - „Czas rodzinny”. 16.45 - „Kto się bol szkoły?”. 18.25 - „Lotto Show z Samantha Fox”. 17.55 - Katolicki magazyn młodzieżowy. 18.15 - Telexpress. 18.30 - Z kamera wyśrół zwierza”. 18.50 - Magazyn kulturalny. 19.15 -

Kalendarium

\* Piątek (8.XI) jest 312 dnem 1991 r. Do końca roku - 53 dni.  
\* Znak Zodiaku - Skorpion.  
\* Imieniny: Gofryda, Klaudivia, Seweryna.  
\* Wschód Słońca - 7.35, zachód - 16.30. Długość dnia 8 godz. 55 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 listopada zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr południowy - zachodni, umiarkowany. Temperatura 4-6 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 1-6, w dzień 2-7 stopni ciepła.



KTO URODZIŁ SIĘ 8 LISTOPADA  
Potrafi przemyśleć...  
dy. To charakter...  
wewnętrzny...  
z wiekiem...  
ostry, a może...  
zawziętość.

Nie uznaje...  
zdolność odradzania...  
wno fizycznego...  
go - jest bardzo...  
pewnia mi wyrażenie...  
kie przyjdzie do...  
sunkowo nawel...  
niach.  
Ciekawe, że...  
biegli chirurgiczne...  
się da.

„Detyktyw w...  
rod. USA. 20.15...  
20.30 - Wiadomości...  
„Polskie ZOO”. 21.15...  
film Butterfield...  
mat prod. USA. 22.00...  
„Temat”. 23.30 -...  
bota. 23.50 - Wiadomości...  
czarne. 0.15 -...  
horror prod. polski.

MOSKWA I

6.30 - Kreskówki...  
mnastyka rytmiczna...  
botni poranek...  
- TSN. 8.45 -...  
ty. 9.30 - Poranny...  
rozrywkowy. 10.00...  
Modem” propozycja...  
Cong. 11.30 -...  
W świecie zwierząt...  
Film fab. „Korona...  
wsyjskiego, czyli...  
wtni”. Odc. 1 i 2. 11.30...  
15.15 - Serpenty...  
16.45 - Nowości...  
17.00 - Koncert...  
downy gród Moskwy...  
17.50 - Koncert...  
gram sportowy...  
rę serialu „Parszyba...  
19. 19.30 - Premiera...  
„Maggy i ja”. Odc. 1...  
TV „Zgadnij-zgadaj...  
Program inform. 21.4...  
18. „Dziesięć...  
Odc. 1 i 2. 23.50 -...  
- Raid samodosy...  
91”. 0.35 - Plus pięć...

MOSKWA II

8.00 - Gimnastyka...  
8.20 - Skarby...  
W oczekiwaniu na...  
- Film dla dzieci...  
gram jazzowy. 11.00...  
kanal „Plus...  
„ANT - Życie...  
14.00 - Tenis...  
15.45 - Centrum...  
wa. 17.10 - Festiwal...  
17.55 - „Sam...  
świadkach”. 18.55...  
narliamentary...  
Pozner i Donahue. 20...  
ści. 20.20 - Dobranoc...  
- Specjalny inform...  
cyjny. 20.45 - Konc...  
- Kanał kryminaln...  
tajne”. 22.55 - Rekl...  
- Wiści. 23.20 -...  
char Kremia”. 0.20...  
import”.

Wyrazy...  
czucia z...  
Ojca...  
kuznego...  
KUZMO...  
ZPL I zespól...  
„Lira”

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2024, Wilno, ul. Subocz 5. Indeks 67218. Zam. 625. Cena 30 kop. Nr rejestracji - 322. Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

TELEFONY:  
Redaktor - 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny - 61-38-34.  
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny - 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; jeźlietiondu i sportu - 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów - 22-37-38; stoleczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji - 61-15-16. Fax - 22-42-46.

USEGI XERO

Ul. Subocz 1 (od poczty) czynne od 9.00 do 17.00 dnialch pracy. Tel: 62-66-81

Biuro ogłoszeń i reklamy przy Subocz 5) czynne od 9.00 do 17.00 godz. 9-17 w dnialch pracy. Tel: 62-66-81.